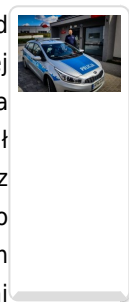


Strona znajduje się w archiwum.

WPADLI DO ROWU, Z PŁONĄCEGO SAMOCHODU WYCIĄGNAŁ ICH POLICJANT

Nietrzeźwy 21-latek wraz z pasażerem wjechał do rowu, samochód przewrócił się na dach i stanął w płomieniach. Ich życie uratował policjant po służbie. W miniony świąteczny weekend, policjanci wyeliminowali z ruchu drogowego 6 kierowców, którzy zdecydowali się prowadzić samochód na "podwójnym gazie".

Pomimo ciągłych apeli, niektórzy nadal decydują się kierować samochodem będąc pod wpływem alkoholu. Tak też było tym razem. W poniedziałek tuż przed 9, na krajowej "65", posterunkowy Dawid Naruszewicz z Posterunku Policji w Zaściankach będący na wolnym, zauważył w rowie płonący samochód. Jak się okazało w pojeździe znajdował się zakrwawiony pasażer, a kierowca czołgał się obok. Policjant natychmiast ruszył z pomocą i wyciągnął przez okno z wnętrza płonącego samochodu zakrwawionego pasażera. Policjant zostawił mężczyzn z dala od płonącego samochodu i udzielił im niezbędnej pierwszej pomocy. Przybyli na miejsce mundurowi ustalili, że 21-letni kierowca wjechał do rowu, samochód przewrócił się na dach i stanął w płomieniach. Okazało się, że 21-letni kierowca miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.



W sobotę tuż przed 15, policjanci z białostockiej "patrolówki" zatrzymali kierowcę toyoty, który jechał całą szerokością ulicy Sowlańskiej. Wstępne badanie alkomatem wykazało, że 47-latek miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Z kolei w "lany poniedziałek" po 8, dyżurny został poinformowany, że na jednej z białostockich ulic, kierowca fordą uderzył w ogrodzenie, a następnie odjechał. Jadący na miejsce patrol policji, zauważył fordą, który oddalał się z miejsca zdarzenia i odpowiadał rysopisowi podanemu przez zgłaszającego. Jak się okazało, 37-letni białostoczanin prowadził samochód na "podwójnym gazie". Wstępne badanie alkomatem wykazało u niego blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyźni nie zostało zatrzymane prawo jazdy... z uwagi na brak uprawnień do kierowania. W poniedziałek wieczorem, kilka minut przed 21, policjanci z "patrolówki" na jednej z ulic miasta zauważyli audi, które jechało całą szerokością drogi. Mundurowi natychmiast zatrzymali samochód do kontroli. Badanie alkomatem wykazało, że 39-latek miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie.

Prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości jest przestępstwem. Grozi za to kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Ocena: 5/5 (3)

[Tweetnij](#)